

Będąca na ostatnim miejscu Młodej Ligi Skra Bełchatów wygrała dwa pierwsze sety w Jastrzębiu i była bliska wygrania trzeciego, potem jednak gładko przegrała dwa sety i cały mecz 3:2. - Ja wiem jak pracujemy, ile czasu trenujemy, ile krwi i potu wylewamy na boisku. Na ten moment może to nie przekłada się na wynik, ale wiem, że ci chłopcy robią postępy i z każdym tygodniem są siatkarsko lepsi – mówi trener Młodej Skry, Radosław Kolanek.



**Dwa pierwsze sety, a nawet trzy, w waszym wykonaniu były bardzo dobre i wydawało się, że „zgarńecie” tu kompletów punktów. W kolejnych dwóch setach nastąpiła katastrofa i przegraliście mecz 2:3. Jak to wyglądało z pana perspektywy? Jak pan to ocenia?**

**Radosław Kolanek:** - Faktycznie nastąpiła katastrofa. Można to tak określić. Stało się tak dlatego, że chłopcy z Jastrzębia zaczęli popełniać dużo mniej błędów. Przede wszystkim szanowali zagrywkę i piłkę w ataku. Za to my przestaliśmy grać zagrywką. Dużo jej popsuliśmy. Nie było w tym elemencie odpowiedniej jakości. I stąd ten obrót sytuacji o 180 stopni.

**Przeciętny kibic interesujący się PlusLigą zaglądając w tabelę Młodej Ligi, może zdziwić się, że taka potęga jak Skra, jest w dole tabeli. Do czołówki nie należy także Jastrzębski Węgiel. Jak mógłby pan wytłumaczyć fakt, że wasze wyniki nie pokrywają się z sukcesami pierwszego zespołu?**

- Z tego względu te wyniki nie pokrywają się, że pracujemy z chłopcami, którzy praktycznie wszyscy są z Bełchatowa lub najbliższych okolic. Pracujemy z młodymi chłopcami, perspektywicznymi, którzy są juniorami bądź kadetami. Zresztą podobnie jest w Jastrzębiu. Ten wynik jest taki, bo nie zdobywamy punktów, ale ci chłopcy przede wszystkim mają się uczyć, mają grać i ogrywać się, bo tak jak mówię, w zespole mam praktycznie połowę kadetów. Bywa, że na boisku mamy równocześnie 3-4 kadetów. Mam nadzieję, że w perspektywie roku czy dwóch lat, będzie to dla tych chłopców w tej młodzieżowej siatkówce procentować. To wszystko charakteryzuje się tym, że to jest jeszcze taki poziom, że tych błędów jest sporo, co dzisiaj oba zespoły pokazały i nad tym trzeba pracować, żeby było ich jak najmniej, żeby coraz lepsza była powtarzalność, bo to jest najistotniejsze. Przed nami jest bardzo dużo pracy.

**Czy patrząc na politykę klubu można powiedzieć, że w najbliższych dwóch – trzech latach ci sami chłopcy będą tworzyć zespół Młodej Ligi, czy zostaną zastąpieni młodszymi od siebie?**

- Jest pewna koncepcja, o której nie mogę na tą chwilę mówić. Poczekajmy jak się to rozwinie, a na pewno coś się zmieni w tej kwestii. Będzie to ciekawy pomysł, który moim zdaniem się sprawdzi.

**Za co władarze klubu rozliczają w Skrze trenerów drużyn młodzieżowych? Czy za wyniki, czy może za dostarczenie zawodnika do pierwszej drużyny?**

- Ja nie mogę jeszcze w tej kwestii się wypowiedzieć, bo to mój pierwszy rok pracy w charakterze pierwszego trenera tego zespołu. Sam czekam. Skupiam się na swojej pracy, bo to jest najważniejsze. Ja wiem jak pracujemy, ile czasu trenujemy, ile krwi i potu wylewamy na boisku. Na ten moment może to nie przekłada się na wynik, ale wiem, że ci chłopcy robią postępy i z każdym tygodniem są siatkarsko lepsi. Brakuje nam jeszcze w pewnych momentach mentalności wojowników. Tak było dzisiaj w końcówce trzeciego seta, który był na przewagi i w wielu innych setach w tym sezonie. Brakuje nam takiego pazura, takiej pewności siebie. Popęłniamy błędy i było wiele takich meczów, które przegraliśmy na „styku”, na przewagi, po super walce. Zawsze zabrakło trochę cwaniactwa i pewności siebie. Dlatego trzeba grać, grać i jeszcze raz grać, żeby mieć pewność siebie. Tymczasem dla tych chłopców ta naprawdę większa siatkówka zaczęła się od tego roku.

Rozmowę opublikowałem na [przegladligowy.com](http://przegladligowy.com)

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}